

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/czechoslowacja/104884,Meczennik-komunizmu-Blogoslawiony-ks-Tytus-Zeman-19151969.html>



Wystawa „Bracia w wierze” w Krakowie. Fot. IPN

RECENZJA

Męczennik komunizmu. Błogosławiony ks. Tytus Zeman (1915-1969)

Autor: KS. JAROSŁAW WAŚOWICZ SDB 02.01.2024

30 września 2017 r. w Bratysławie odbyła się beatyfikacja ks. Tytusa Zemana, który za niezłomną postawę w czasach komunistycznej dyktatury w Czechosłowacji został aresztowany i przez wiele lat był więziony oraz torturowany. Teraz także polski czytelnik dostaje do rąk biografię tego dzielnego salezjanina.

Dzięki jego odwadze udało się – w trudnych dla Kościoła czasach – ocalić kilkanaście powołań do kapłaństwa i zapewnić młodym ludziom formację do przyjęcia święceń. Kiedy komunistyczny rząd pozbawił młodych salezjanów i kandydatów do zgromadzenia możliwości dalszych studiów, ks. Zeman podjął się organizacji ich przerzutów do Turynu. Dwa z nich się udały, trzecia akcja zakończyła się schwytaniem i uwięzieniem większości jej uczestników. Ksiądz Zeman w swoim rodzinnym kraju i w Rodzinie Salezjańskiej jest dzisiaj uważany za patrona zmierzających do kapłaństwa, bo za nich oddał życie.

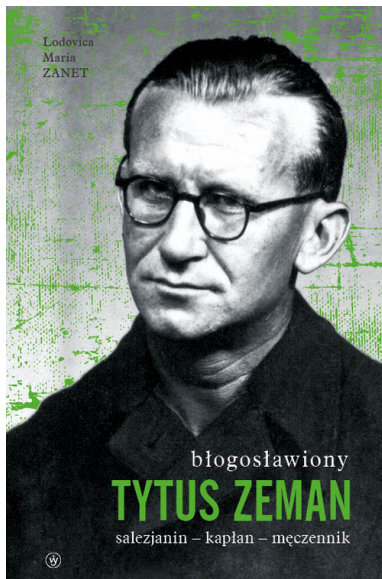
Przy okazji beatyfikacji męczennika ze Słowacji w polskiej prasie katolickiej (m.in. w „Gościu Niedzielnym”, „Przewodniku Katolickim”, „Magazynie Salezjańskim Don Bosco”) ukazało się kilka artykułów prezentujących życiową drogę salezjanina wyniesionego na ołtarze.

Z kolei na początku 2021 r. Wydawnictwo Salezjańskie w Warszawie wydało o błogosławionym męczenniku książkę, której autorką jest Lodovica Maria Zanet, współpracownica Postulacji Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego w Rzymie. Prezentowana publikacja pierwotnie ukazała się we Włoszech (*Oltre il Fiume, verso la salvezza. Titus Zeman, martire per le vocazioni*, Torino 2017), następnie na Słowacji. Jej przekładu z języka włoskiego i redakcji polskiej edycji podjął się salezjanin ks. Wojciech Kułak. Książka została podzielona na pięć rozdziałów, poprzedzonych wstępem, opatrzonych zakończeniem oraz uwagami metodologicznymi, wreszcie przypisami oraz bibliografią.

Trudna droga do kapłaństwa

Pierwszy rozdział autorka w całości poświęciła początkowemu okresowi życia przyszłego błogosławionego męczennika: od lat jego dzieciństwa, przez formację salezjańską, do momentu przyjęcia przez niego święceń kapłańskich.

Tytus Zeman urodził się 4 stycznia 1915 r. w miejscowości Vajnory (dziś to dzielnica Bratysławy). Pochodził z licznej rodziny. Był najstarszym z dziewięciorga rodzeństwa. Od dziecka bardzo chorował, co całą rodzinę napawało troską i skłaniało do ciągłej modlitwy w intencji najstarszego syna. Została ona wysłuchana. Tytus w wieku dziesięciu lat otrzymał łaskę odzyskania zdrowia za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny w sanktuarium narodowym Matki Bożej Siedmiobolesnej w Šaštinie. Postanowił wówczas całkowicie poświęcić swoje życie Bogu i zostać salezjaninem.



Lodovica Maria Zanet,
Błogosławiony Tytus Zeman.
Salezjanin - kapłan - męczennik,
Warszawa 2021, 288 s.

Nie było mu łatwo realizować życiowe powołanie. Najpierw musiał pokonać trudności związane z niepewnością rodziców co do wyboru jego drogi, wynikającą z braku funduszy na naukę syna. Ostatecznie w 1931 r. wstąpił do nowicjatu salezjańskiego. Później zmagął się z niechęcią ze strony salezjańskiego przełożonego z domu formacyjnego, który podawał w wątpliwość szczerą intencję szesnastoletniego wówczas chłopca.

Wszystkie przeszkody Tytus pokonywał jednak z pokorą i konsekwentnie dążył do stanu kapłańskiego. W 1932 r. złożył pierwszą profesję zakonną, w 1938 profesję wieczystą, a w 1940 r. został wyświęcony na kapłana. Mszę prymicyjną odprawił 4 sierpnia 1940 r. w rodzinnej parafii w Vajnorach.

W obronie krzyża

Rozdział drugi jego biografii obejmuje lata 1940–1946, kiedy salezjanin wkraczał na drogę posługi kapłańskiej. W 1942 r. został przez przełożonych skierowany na studia specjalistyczne z chemii i nauk przyrodniczych na Uniwersytecie Komeńskiego w Bratysławie, aby w przyszłości mógł uczyć tych dyscyplin w szkołach salezjańskich. Równoległe od 1943 r. pracował w gimnazjum w Trnawie i tam przebywał do końca wojny. Angażował się w pomoc prześladowanym, m.in. ukrywał Żyda. Po wejściu Armii Czerwonej z odwagą chronił przed gwałtami ze strony sowieckich żołnierzy siostry ze zgromadzenia Córek Boskiej Miłości (był ich ojcem

duchownym); brał też udział w ukrywaniu paramentów liturgicznych.

W całej Słowacji rozeszła się fama o księdzu gotowym do poświęceń w obronie wiary i z wielu stron do Zemana zaczęła napływać korespondencja z wyrazami poparcia. Niestety, zwrócił na siebie uwagę także aparatu bezpieczeństwa.

Znaczną część tego rozdziału Zanet poświęciła omówieniu sytuacji politycznej, w jakiej po wojnie znalazła się Słowacja, która utraciła samodzielny byt państwowy i została powtórnie połączona z Czechami. Nowe państwo – Czechosłowacja – znalazło się w bloku krajów uzależnionych politycznie od Związku Sowieckiego. Rozpoczął się dla nich mroczny czas reżimu komunistycznego, który konsekwentnie zwalczał religię chrześcijańską.

W Czechosłowacji pod koniec lat czterdziestych terror przybrał na sile. Doświadczalo go zarówno duchowieństwo, jak i wierni świeccy. Budynek szkoły, w której pracował ks. Zeman, władze komunistyczne odebrały salezjanom już w roku szkolnym 1945/1946.

Kościół w Czechosłowacji praktycznie do 1989 r. działał w podziemiu. Od początku kapłan stanął w pierwszym szeregu dzielnych świadków wiary. W 1946 r. stał się sławny w związku z obroną krzyży, które komuniści masowo likwidowali w szkołach. Jego protest przeciwko takim działaniom odbił się echem. W całej Słowacji rozeszła się fama o księdzu gotowym do poświęceń w obronie wiary i z wielu stron do Zemana zaczęła napływać korespondencja z wyrazami poparcia. Niestety, zwrócił na siebie uwagę także aparatu bezpieczeństwa. Został dyscyplinarnie zwolniony ze szkoły.

Po „nocy barbarzyńców”

Rozdział trzeci biografii został w znacznej mierze poświęcony tzw. nocy barbarzyńców, która rozegrała się z 13 na 14 kwietnia 1950 r. Tajna policja komunistyczna wkroczyła wówczas do wszystkich klasztorów na terenie Czechosłowacji i je zlikwidowała. Większość zakonników i sióstr aresztowano, część z nich znalazła się w więzieniach, innych przetrzymywano w specjalnych obozach. Księdzu Zemanowi szczęśliwie udało się uniknąć zatrzymania. Tego dnia przebywał w parafii u znajomego księdza diecezjalnego.

Po „nocy barbarzyńców” funkcjonowanie zakonów i oficjalne istnienie Kościoła w całym kraju były praktycznie niemożliwe. Po likwidacji wspólnot salezjańskich pozostali na wolności współbracia zastanawiali się nad tym, w jaki sposób prowadzić działalność w ukryciu, a przede wszystkim ratować kleryków i młodych kandydatów do Zgromadzenia.

Przez dwa kolejne lata był torturowany w nieludzki sposób. Bito go, trzymano w odchodach, zanurzano mu głowę w wiadrze ze ściekami. (...) był nadal poddawany torturom, eksperymentom z uranem, przebywał wiele tygodni w izolatce, był zmuszany do katorżniczego wysiłku w obozach pracy przymusowej.

Wyjście widzieli tylko jedno – postarać się o ich wyjazd do sąsiedniej Austrii i stamtąd do salezjańskich domów formacyjnych we Włoszech. Ksiądz Zeman zdecydował się wówczas na karkołomne zadanie przeprowadzenia kandydatów do kapłaństwa przez granicę. Między sierpniem 1950 a kwietniem 1951 r. zorganizował trzy wyprawy młodych chłopaków, którzy pragnęli realizować powołanie kapłańskie w Zgromadzeniu Salezjańskim, do Austrii, a stamtąd do Turynu – kolebki zgromadzenia salezjańskiego. W pierwszych dwóch przerzutach na miejsce dotarło ponad trzydziestu młodzieńców, trzeci został namierzony przez bezpiekę. Wszyscy uczestnicy akcji, która obejmowała również niektórych kapłanów diecezjalnych prześladowanych przez reżim, zostali zatrzymani 9 kwietnia 1951 r.

W kolejnym rozdziale książki autorka pochyliła się nad najtrudniejszym okresem w życiu bohaterskiego salezjanina – nad czasem jego uwięzienia. Po aresztowaniu ks. Zeman wziął na siebie odpowiedzialność za organizację ucieczki za granicę. Przez dwa kolejne lata był torturowany w nieludzki sposób. Bito go, trzymano w odchodach, zanurzano mu głowę w wiadrze ze ściekami. W dniach 20–22 lutego 1952 r. odbył się jego pokazowy proces, na którym skazano go na 25 lat bezwarunkowego pozbawienia wolności. W więzieniu był nadal poddawany torturom, eksperymentom z uranem, przebywał wiele tygodni w izolatce, był zmuszany do katorżniczego wysiłku w obozach pracy przymusowej. Podupadł na zdrowiu: miał coraz poważniejsze zaburzenia rytmu serca, problemy neurologiczne i z płucami.

Rozdział piąty przybliżył końcowy etap życia ks. Zemana. W 1964 r. salezjanin został warunkowo zwolniony na roczny okres próbny. Gdy wrócił do domu, był nie do poznania. Nadal go inwigilowano i nałożono zakaz publicznego sprawowania posługi kapłańskiej. Zmagał się z problemami zdrowotnymi, które po latach

więzienia wciąż przysparzały mu wiele cierpień. Ksiądz Zeman zakończył swoje ziemskie życie 8 stycznia 1969 r.

Człowiek mocny

Ostatnia część publikacji została przez autorkę zatytułowana *Tytus Zeman – człowiek mocny*. Zanet wskazuje w niej na duchowe przesłanie męczeństwa salezjanina. Podkreśla, że w jego życiu i śmierci wyraźnie zaznaczają się wszystkie trzy elementy, których Kościół wymaga, aby można było uznać męczeństwo: *Martirio materiale*, czyli śmierć zadana przez prześladowcę (śmierć, która w przypadku Zemana jest wynikiem osiemnastu lat prześladowań i tortur); *martirio formale ex parte victimae*, ponieważ rzeczywiście kapłan oddał życie za Chrystusa i Kościół; *martirio formale ex parte persecutoris*, gdyż z salezjaninem władze obchodziły się ze szczególnym okrucieństwem ze względu na to, że był kapłanem Chrystusa, i przetrzymywały go bez powodu w więzieniu również po to, aby uniemożliwić mu posługę duszpasterską.

Ten wywód jest o tyle ważny, że ks. Zeman nie zginął męczeńską śmiercią za wiarę. W trakcie procesu beatyfikacyjnego trzeba było dowieść, że do jego zgonu przyczyniły się tortury, eksperymenty medyczne prowadzone w więzieniu, a także stałe nękanie psychiczne po wypuszczeniu go na wolność. Poszczególne etapy procesu autorka przedstawiła w części zatytułowanej *Uwagi metodologiczne*, odnosząc się także do sposobu wykorzystania w książce zeznań świadków, które pozyskała z akt procesu.

Na pogrzebie bohaterskiego salezjanina 11 stycznia 1969 r. nad jego trumną prowincjał słowackich salezjanów ks. Andrej Dermek wypowiedział znamienne słowa:

„Nigdy nie zdradziłeś swojego narodu, nawet wtedy, kiedy byłeś sądzony i skazany. Nie lękaj się, drogi Tytusie. Twoje kapłaństwo dzisiaj się nie kończy, ale realizuje się w kapłaństwie tych, którym stworzyłeś możliwość, aby stali się kapłanami. Dziesiątki salezjanów księży dziękują ci za swoje kapłaństwo. Są rozproszeni po całym świecie. Drzewo musi rosnać, aby kwitły pąki [...] i tym drzewem byłeś ty, Tytusie. [...] Gdyby każdy ksiądz, który umiera na Słowacji, zostawiał po sobie taką duchową spuściznę, pogrzeby słowackich księży nie oznaczałyby straty, ale umocnienie stanu kapłańskiego. [...] Niech na twoim pomniku nie będzie napisu »Odпочywa w pokoju!«. Nie odпочywaj! W imieniu Kościoła prosimy cię: Nie odпочywaj, pomagaj nam! Jesteś kapłanem – pomagaj duszom! Jesteś synem księdza [Jana] Bosko – pomagaj młodym duszom i przygotuj miejsce dla nas i dla nich!”.

Rzeczywiście większość młodzieńców, których udało się ks. Zemanowi przeprowadzić do Austrii, a stamtąd do Włoch, zostało kapłanami, znaczna część doczekała upadku komunizmu i po latach powróciła do pracy duszpasterskiej na Słowację. Bohaterstwo salezjanina zostało dostrzeżone przez Kościół, który aktem

beatyfikacji uznał jego niezłomną postawę i męczeństwo za wiarę. Przełożony generalny salezjanów ks. Ángel Fernández Artime w okolicznościowym liście z okazji wyniesienia na ołtarze ks. Zemana, skierowanym do salezjanów i członków Rodziny Salezjańskiej na całym świecie, podkreślił, że

„heroiczne świadectwo błogosławionego Tytusa Zemana to jedna z najpiękniejszych stronic, jakie wspólnoty chrześcijańskie Europy Wschodniej i Zgromadzenie skreśliły w ciężkich latach prześladowania reżimu komunistycznego w ubiegłym wieku”.

Tekst pochodzi z numeru 10/2022 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ